

Najważniejsze pytanie dotyczące programu SAFE i bezpieczeństwa Polski

Unijny program SAFE, z którego Polska ma otrzymać miliardy pożyczki na sfinansowanie dobrojenia polskiej armii, dotyka pewnego fundamentalnego wyzwania, przed którym stanęliśmy jako państwo i naród.

Wyzwanie to jest piekielnie trudne i bolesne, dlatego politycy tworzą wokół tej sprawy tak wiele emocji, służących im głównie do tego, by odwrócić uwagę od istoty problemu.

Jedni więc przekonują nas o tym, że unijna pożyczka jest jedynym i zbawiennym sposobem sfinansowania budowy nowoczesnej armii zdolnej obronić Polskę przed ewentualną rosyjską agresją, która może zagrozić już we wcale nieodległej przyszłości. Odrzucenie takiej szansy jest więc samobójstwem, głupotą i zdradą stanu. Drudzy równie emocjonalnie twierdzą, że jest wręcz odwrotnie, bo SAFE to zřeczna pułapka, która pozwala za sprawą warunkowości pożyczki, finansującej kwestie tak żywotne dla państwa jak bezpieczeństwo narodowe, całkowicie uzależnić politycznie Warszawę od Brukseli. Czyli tak samo: samobójstwo, głupota i zdrada.

Czy zbudujemy liczącą się armię bez finansowych wyrzeczeń oraz bez poboru?

Nie jestem ekspertem i nie potrafię przesądzić, czy pożyczki z programu SAFE to dobry, czy zły interes dla Polski – czy opłaca się bardziej pożyczać z innych źródeł; wreszcie: czy pieniądze będą trafiać do polskich fabryk zbrojeniowych, czy do przemysłu sprytniejszych od nas państw w Unii. Wiem natomiast, że cała ta wielka awantura, wzniecona wokół sprawy unijnego programu przykrywa jedno zasadnicze dla nas Polaków pytanie: czy naprawdę nadal będziemy wierzyć w to, że zbudujemy liczącą się armię, zdolną skutecznie odstraszać potencjalnego agresora, bez własnego bezpośredniego wysiłku: bez finansowych wyrzeczeń oraz bez poboru?

Mówiąc inaczej: jak długo chcemy żyć iluzją, że przy skrajnie pogarszających się warunkach bezpieczeństwa możemy budować przyszłość nas samych i naszych dzieci, nie kontrybuując dziś własnym wysiłkiem do zasadniczego wyzwania, jakim jest budowa realnych zdolności obrony własnej ojczyzny?

Dlaczego proces budowania bezpieczeństwa Polski staje się wypadkową obcych interesów?

Możemy oczywiście nadal się oszukiwać, że takie wielkie wyzwanie dokonuje się samo, obok nas i bez większego wpływu na nasz dotychczasowy poziom oraz sposób życia. Tym samym jednak godzimy się na to, że cały ten proces budowania własnego bezpieczeństwa staje się raczej wypadkową obcych interesów zamiast tworzyć prawdziwy fundament naszej własnej, niezależnej przyszłości.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego